Nr. 31. Kraków, 31 Lipca 1903. Rok XX.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

TREŚĆ:

Suszenie ziemniaków.

Odczyt wygłoszony na Walnem Zgromadzeniu członków c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie, w dniach 5 i 6 czerwca 1903 r.

przez

prof. Gustawa Steingrabera.

W życiu przemysłowem z pewną regularnością powtarza się zjawisko następujące: Jeżeli środki techniczne lub stosunki handlowe w pewnym przemyśle się polepszają, poczyna się intenzywna praca, która wnet doprowadza do hyperprodukcyi tak, że rynek zbytu nie może zabrać dostarczonego produktu i powstaje silna depresya wartości. Zjawisko to spotyka się wszędzie i bywały już najrozmaitsze przesilenia czyli t. z. „krachy“.

Rzecz naturalna, że w gałęziach przemysłu, na które się celem dostarczania materyału surowego składają także przemysły inne, nadprodukcya jeszcze łatwiej nastąpić może, bo postępy poczynione odnośnie do któregokolwiek z tych składników odbijają się na ilości, a tem samem i na wartości końcowego produktu. Do niedawna katastrofy takie były straszne, a tem straszniejsze, że każda fabryka walczyć musiała z osobna, a walka konkurencyjna z pewnością zabijała słabszego. Nauka, którą przemysł z tych pojedynczych wypadków wyciągnąć mógł i wyciągnął, nie poszła w las. Związki i kartele miały pomagać przemysłowi i często pomagają. Dobrowolne ograniczenie produkcyi — aż do lepszych czasów — spotyka się dziś coraz częściej. Przy gałęziach przemysłu czysto technicznych, jak n. p. żelaza, sody, kwasu siarkowego i t. d., rzecz jest dość prosta, zamyka się fabrykacyę na pewien czas, albo też pracuje się mniej intenzywnie.

Inaczej ma się sprawa, gdy w rachubę wchodzi rola. Tu z bardzo prostych powodów produkcyi ograniczyć nie można, materyał dzięki postępom techniki rolnej napływa w coraz większej ilości i w coraz lepszej jakości i musi być zużyty. Ograniczenie w przeróbce da się zastosować do pewnych granic, poza którémi pozostająca olbrzymia nieraz ilość materyału surowego się psuje. Należy więc dlań szukać zbytu lub w taką przeistoczyć go formę, by mógł być przechowany do innych celów.

Takim materyałem surowym są ziemniaki.

Liczby wykazujące uprawę w roku 1900:

	na 100 ha. całej powierzchni ha.	na 10.000 mieszkańców ha.
w Austryi	3.9	44.8
na Węgrzech . . .	1.8	30.6
w Niemczech . . .	5.4	64.3
we Francyi	2.9	39.4
w Anglii	1.6	12.4
w Rosyi	0.7	33.0
w Zjednocz. Stanach	0.1	13.8

Ponieważ sprawę, o którą się rozchodzi, załatwiono w Rzeszy niemieckiej, przeto liczby tamtejsze tu rozstrzygają.

Od szeregu lat da się tam zauważyć przyrost w produkcyi na jednym hektarze, a więc i w całości.

rok	Powierzchnia pod uprawą ha.	Cały zbiór mil. ct. m.	Zbiór z 1 ha. ct. m.
1896	3,052.790	323.29	105.9
1897	3,067.462	337.76	110.1
1898	3,080.598	367.21	119.2
1899	3,131.463	384.86	122.9
1900	3,218.777	405.85	126.1
1901	3,318.832	486.87	146.7

A więc w roku 1896 do 1901 podniosła się ilość zbioru na 1 ha. o 40.8 ct. m., czyli więcej niż 38%, a cały zbiór w Niemczech o 163.5 milionow ct. m., a więc o 50%, zaś wartość całego zbioru podniosła się okrągło o 400 milionów marek.

Na przyszłość można przepowiedzieć dalsze jeszcze zwiększenie się produkcyi. Ze stanowiska rolnictwa jest to zjawisko bardzo dodatnie, mieści w sobie atoli niebezpieczeństwo hyperprodukcyi.

Zużytkowanie dotychczasowe ziemniaków w Niemczech przedstawiają okrągło cyfry następujące:

Jako pokarm dla ludzi zużywa się w świeżym stanie 50%. Podwyższenie tej konsumcyi będzie zależało od przyrostu ludności. Przyjmując ten przyrost na 800.000 głów rocznie, to jest na $1\frac{1}{2}$%, a przyrost konsumcyi świeżych ziemniaków w tejsamej proporcyi, to obliczony na całą produkcyę przyrost przedstawia $\frac{3}{4}$% tejże; cyfra wobec rocznego przyrostu całej produkcyi o 10%, wprost znikająca.

Pewną ilość ziemniaków zużywa się we formie konserwowanej, a to do zaopatrzenia statków, wojskowości i t. d.; w gospodarstwie domowem konserwy tej dotychczas używa się mało. Pomimo więc, że już w roku 1895 Związek producentów spirytusu rozpisał konkurs celem rozwiązania kwestyi konserw ziemniaczanych, przydatnych na pokarm dla ludzi i pomimo, że technicznie tę sprawę rozwiązano dobrze, konsumcya ta dotąd nieodgrywa ilościowo żadnej roli.

Ziemniaki stanowią surowy materyał do otrzymania spirytusu, a więc i dalszych przetworów tegoż (ocet, eter i t. d.). Średnio zużyto w tym celu od roku 1896/7—1900/1 w 6000 gorzelniach rolnych, 24.5 milionów ct. m. ziemniaków, a więc okrągło 7% całej produkcyi. Konsumcya spirytusu rośnie z roku na rok, ale nie tak szybko, aby z produkcyą równym szła krokiem. Z kampanii 1901/2 pozostał nadmiar około 47 mil. litrów; hyperprodukcyi tej zaradzono dobrowolnem ograniczeniem produkcyi ogólnej. Ziemniaki stanowią dalej materyał surowy dla wyrobu skrobi i jej przetworów (dekstryny, cukru ziemniakowego, karamelu), a w ruchu jest około 300 skrobiarni rolnych. Można przyjąć, że 3% całej produkcyi ziemniaków zużytkowuje się w tym kierunku.

Razem wykazano dotąd około 60% zużytych z całej produkcyi ziemniaków, a może nieco więcej. Pozostaje jedno jeszcze, t. j. zużytkowanie ziemniaków jako pokarmu dla bydła. Tej konsumcyi granic oznaczyć nie można, przeciwnie wolno twierdzić, że każda ilość ziemniaków da się w ten sposób nader korzystnie zużytkować. Najprostszem byłoby zużytkowanie ich w stanie świeżym, i to surowe lub parzone, gdyby nie dwie ważne przeszkody. Pierwszą z nich, mała względnie trwałość ziemniaka przy przechowaniu, spowodowana wielką ilością zawartej w nim wody. Ziemniak łatwo gnije. Ta wielka ilość wody utrudnia nadto transport ziemniaka, bo go znacznie podraża, tak, że przewóz w celach karmowych na większe oddalenia się nie opłaci.

Drugą przeszkodą — to straty, które przy najlepszem przechowaniu nastąpić muszą. Te straty powoduje utlenienie substancyi suchej przy procesie życia ziemniaka, szczególnie w czasie kiełkowania, a wiec na wiosnę.

Nasuwało się więc pytanie, czy nie możnaby w sposób praktyczny, zamienić ziemniak na produkt wolny od powyższych wad. Straty pochodzące z gnicia nie dadzą się objąć ścisłemi liczbami, gdyż zanadto zależą od okoliczności nie dających się przewidzieć. Inaczej ma się rzecz ze stratami drugiego rodzaju. Z całego szeregu sumiennie i starannie przeprowadzanych prób i doświadczeń wynikło, iż z dostateczną ścisłością można obydwie straty razem przyjąć na 9.4%. Jeżeli się tę liczbę odniesie do produkcyi ostatniego roku, tj. do 48 milionów ton, to otrzymuje się stratę 4.5 miliona ton, t. j. 450.000 wagonów; przedstawia to wartość pieniężną (2 M. 40 f. [2.88 koron] za 100 kg.), 108 milionów marek (129.6 milionów koron. Przy przeliczaniu ziemniaków surowych na wysuszone przypuszczam, że 3.5—4 ct. m. ziemniaków surowych dostarczą 1 ct. m. ziemniaków suszonych — otrzymuje się zatem 12 mil. ct. m. ziemniaków suszonych. Uderzającem jest, że właśnie ta ilość kukurydzy została rzeczywiście do Niemiec importowaną; 1.5 milionów zużyto na cele gorzelane, 0.5 mil. poszło na skrobię, a reszta na cele karmowe.

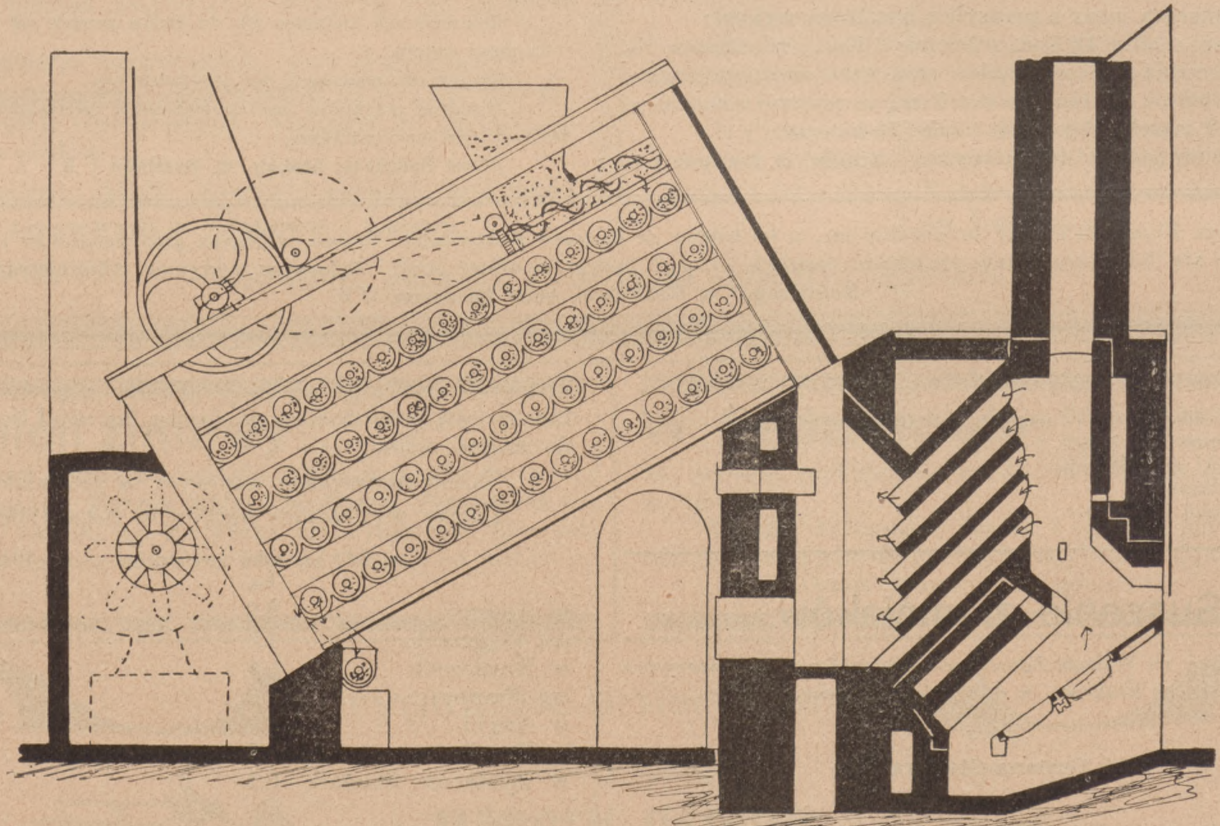


Fig. 1 *a*. Susznia Knauera.

Na podstawie analiz Dra Alberta można przyjąć następujący skład przeciętny obu produktów:

	składn. azotowe	skład. bezazot.	tłuszcz
kukurydzy	10·1	68·6	4·7
surowe ziemniaki . .	7·1	71·4	0·3

	marek	marek
12 mil. ct. m. kukur. po 12 marek .		144,000.000
Suszenie owej straty, 45 mil. ct. m. po 40 fen.	18,000.000	
Dodatek ciał białkowatych (by wyrównać różnicę między 10·1% w kukurydzy, a 7·1% w suszonych ziemniakach) następuje we formie nasienia bawełnianego. Do tego wyrównania potrzeba 0·56 mil. ct. m. po 15 marek . . .	11,250.000	29,250.000
różnica		114,750.000 M.

Gdy się te liczby przeniesie na gospodarstwo dostarczające **3000** ct. m. ziemniaków surowych, odpowiadających **750** ct. m. ziemniaków suszonych, to chcąc zastąpić tym suszonym produktem równą ilość kukurydzy, trzeba dokupić 50 ct. m. nasienia bawełnianego, a rachunek przedstawia się jak następuje:

koszta suszenia 1200 marek (1440 kor.) 750 ct. m. kukurydży po 12 M. (14.4 kor.) 9000 M. (10000 kor.), 50 ct. m. nasienia bawełnianego 750 M. (900 kor.), razem 1950 M. (2340 kor.), pozostaje zysku 7050 M. (8460 K.).

Na tych i podobnych rozumowaniach się opierając, rozpoczął niemiecki Związek producentów spirytusu akcyę, do której się przyłączyły najrozmaitsze urzędy i instytucye państwowe i prywatne, a wynik tejże akcyi był, iż w dniu 13 maja 1902 po sumiennem rozpatrzeniu sprawy nastąpiło rozpisanie konkursu na przyrządy i sposoby suszenia ziemniaków i to:

4. Z chwilą, gdy się przekonano, iż ziemniaki można wprost suszyć, musiały upaść wszystkie dawniejsze metody, polegające na tem, iż z silnie rozdrobionych ziemniaków usuwano część wody przez prasowanie lub odśrodkowanie. Wraz z wodą traciło się bowiem tę część ciał azotowych, które są w niej rozpuszczone, a to jest stratą znaczną.

5. Wszystkie metody, które do suszenia używają pary wodnej, okazały się nieodpowiednie. Dla wielkich zakładów są niekorzystne, bo w ciągu 12 godzin nie jest się w stanie wysuszyć 100 ct. m. ziemniaków, a cena suszenia przekracza znacznie 40 fenigów (48 hal.) za 1 ct. m., dla małych zakładów zaś dlatego, iż cena suszenia 1.15—1.65 m. (1.38—1.98 K.), za 1 ct. m. jest zbyt wysoką.

Wyjątkowo mogą zakłady parą wodną korzystnie pracować, jeżeli pozostają w bezpośrednim związku z jakimś wielkim zakładem fabrycznym, z którego otrzymują darmo zbyteczną parę.

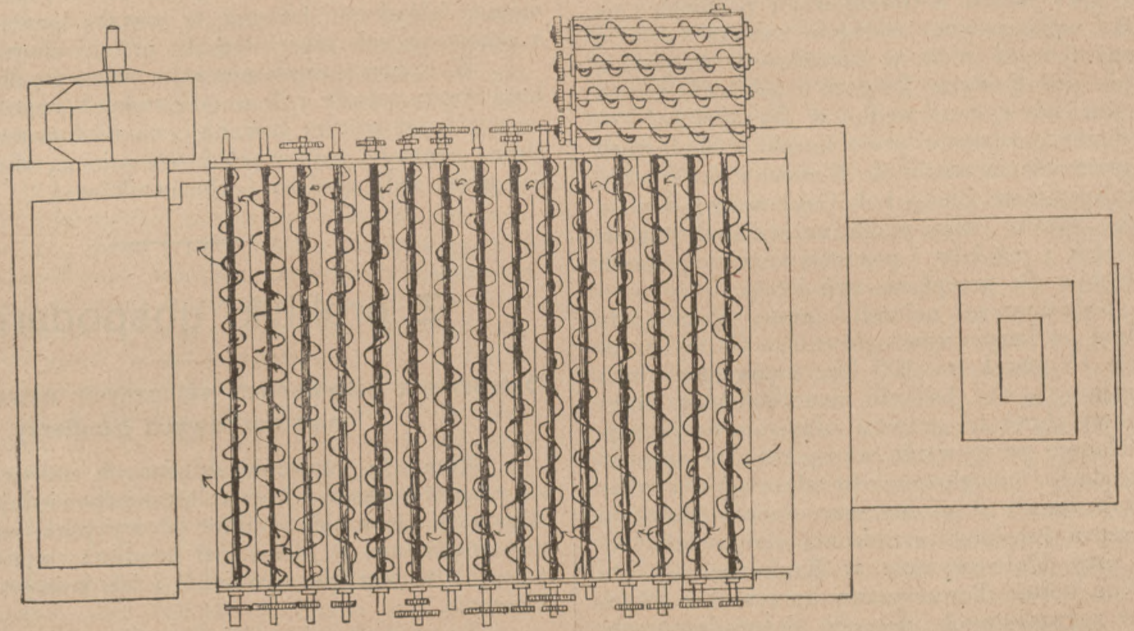


Fig. 1 *b.* Przekrój suszni Knauera.

1. Dla produkcyi na wielką skalę. Warunki: 100 ct. m. w 12 godzinach, produkt dobry na karmę i do celów przemysłowych. Koszta suszenia 1 ct. m. nie wyższe jak 40 fen. (48 hal.).

2. Dla produkcyi małej. Warunki: 25 ct. m. w 12 godzinach, produkt taksamo dobry jak poprzedni. Kosztów suszenia nie oznaczono.

Doświadczenia, jakie poczyniono przy próbowaniu 18 rozmaitych systemów suszenia ziemniaków, dają się streścić w następujących uwagach:

1. Suszenie całych ziemniaków okazało się niekorzystne, gdyż jakkolwiek można je w tej formie wysuszyć, jednakże stają się rogowato twarde, wodę trudno przyjmują, nie dają się doprowadzić do zupełnego napęcznienia i trudno się śrutują. Najlepszą formą nadającą się do suszenia jest krajanka podobna do buraczanej i plasterki o grubości 3—4 mm.

2. Okoliczność, czy ziemniak podczas suszenia uległ sklajstrowaniu lub nie, jest, o ile o tem z dzisiejszych doświadczeń sądzić możemy, dla użytku bez znaczenia. Obie formy pęcznieją we wodzie zimnej równie prędko i dobrze, a pod wpływem wyciągu słodowego ulega pierwsza odmiana t. j. sklajstrowana zupełnemu, zaś druga prawie zupełnemu rozpuszczeniu.

3. Zdaje się, że ziemniaków nie należy suszyć aż do zawartości 14% wody, czego konkurs wymagał. lecz wystarczy zupełnie, gdy wysuszenie doprowadzimy do zawartości 17—19% wody. Suszony produkt z tą ilością wody trzyma się zupełnie dobrze, zaś ten, który był silniej wysuszony, przyciąga na nowo wodę z powietrza, a więc analogicznie, jak to zachodzi przy skrobi.

6. Jako najodpowiedniejsze okazuje się suszenie ziemniaków wprost gazami spalenia, zmieszanemi z powietrzem.

Ze wszystkich projektowanych sposobów suszenia następne trzy odznaczono nagrodą:

1. Metoda Wilhelma Knauera w Calbe nad S. (fig. 1).

Dok. nast.

Towarzystwo rybackie.

Krajowe Towarzystwo rybackie w Krakowie odbyło swe 25-te roczne Walne Zgromadzenie członków w dniu 6 maja b. r. w obecności delegatów Wydziału krajowego, Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie i Towarzystwa rolniczego w Krakowie, które zastępywał sekretarz Dr. Adam Krzyżanowski. Ze sprawozdania Wydziału, ogłoszonego w Nrze 62 okólnika rybackiego wyjmujemy następujące szczegóły, dotyczące spraw Towarzystwa.

Członków liczy Towarzystwo 366 zwyczajnych 11 honorowych i 17 dożywotnich, z roczną wkładką w kwocie ogólnej 1408 koron. Towarzystwo otrzymało w r. 1902 na cele rybactwa i na koszta wystaw rybackich w Wiedniu i Petersburgu, oraz na wydawnictwo „Okólnika“ subwencyę w kwocie ogólnej 7480 koron. Ogólny przychód Towarzystwa wynosił 9286 kor.. z czego wydano na zarybianie wód 2118 k. na wydawnictwo okólników 2171 k., na udział w wystawie w Petersburgu 742 kor., na udział w wystawie w Wiedniu 311 k., na stypendyum 313 k., na wydatki biura Zarządu 867 k., resztę na drobniejsze wydatki.

W wystawie petersburkiej i wiedeńskiej otrzymało Towarzystwo dyplomy honorowe, a za udział w wystawie rolniczo-rybackiej w Wilnie, w której brało udział poza konkursem, otrzymało podziękowanie.

Ze spraw ogólnego znaczenia podnieść należy z całkowitem uznaniem wysoce pożyteczną działalność Towarzystwa na polu gospodarstwa rybnego w kraju. W r. 1902 rozpuszczono do wód krajowych blisko $2^1/_2$ miliona sztuk różnego narybku i raków, a sprawozdanie z naciskiem podnosi, iż hodowla sandacza u nas w kraju rokuje wielkie nadzieje, gdyż już obecnie zaczynają poławiać olbrzymie sztuki, jak n. p. w Wiśle pod Tarnobrzegiem, gdzie wyłowiono sandacza mającego długości 85 cm. a 44 cm. objętości. Dla ochrony ryb czyniło Towarzystwo liczne zabiegi u władz państwowych, krajowych i u osób prywatnych. Ze spraw ważniejszych, któremi Wydział Towarzystwa gorliwie się zajmował, wymienia sprawozdanie kwestyę zamknięcia Wisły kratą druciana pod Toruniem, przyspieszenie dzierżawy rewiru I na Skawie, urządzenie przepławek przy jazach w Gorzejowej i Kamienicy na potoku do Wisłoki wpadającym, usunięcie zanieczyszczania Przemszy odpadami fabryki sody w Szczakowej, urządzenie odjazki na Dunajcu pod Nowym Targiem i założenie młyna w Sancę, sprawę łowienia ryb na wędkę w Dunajcu pod Poroninem, sprawę tępienia pstrągów przez kaczki w dopływach Wisłoki, sprawę przemycania raków do Niemiec i Szwajcaryi, sprawę zatrucia ryb w rzece Białej koło Grybowa z żądaniem ukarania winnych, sprawę szanowania naturalnych tarlisk przy regulacyach rzek i potoków i pozostawiania w opaskach regulacyjnych otworów dla przepływu ryb i t. p.

W sprawie spodziewanego nałożenia przez Niemcy cła na ryby, szczególnie na karpie żywe głównie z Galicyi sprowadzane, w kwocie 15 marek za 100 kg., czyniono starania u władz rozstrzygających, aby, jeśli cło nieuniknione, to przynajmniej by odprawa cłowa na granicy odbywała się jaknajspieszniej, bez dłuższego przerywania transportu; w sprawie starań o założenie stacyi biologiczno-doświadczalnej dla rybactwa zaznacza sprawozdanie, iż ministerstwo oświaty odroczyło tę sprawę aż do czasu zupełnego urządzenia stacyi doświadczalnej rolniczej przy Uniwersytecie w Krakowie. — Do tego czasu zmuszone będzie Towarzystwo korzystać z badań podejmowanych w zagranicznych stacyach doświadczalnych.

Co do zdrowotności ryb, to w roku 1902 nie było w całym kraju między rybami żadnej choroby epidemicznej lub zakaźnej, a fakt ten zadaje ponownie kłam rozszerzanym, kłamliwym wieściom, iż w Galicyi pojawiają się u ryb corocznie epidemiczne choroby.

Wydział zaznacza w swem sprawozdaniu, iż zakładanie rewirów wolno postępuje, a gospodarka na rewirach nic się w ubiegłym roku nie poprawiła, gdyż prawie wszędzie panuje łowienie rabunkowe.

Wydział Towarzystwa konstatuje, iż w miarę zwiększania się zamiłowania do hodowli ryb rośnie ogromnie ilość żądań, ustnych i pisemnych, o udzielanie rad i wyjaśnień, dotyczących różnych gatunków ryb, zakładania stawów i gospodarstw rybnych, urządzania gospodarstw rybnych na rzekach i potokach, żywienia ryb, hodowli pstrągów, urządzenia zimochowów, ochrony ryb przed zanieczyszczaniem, zarybiania torfowisk, tępienia zamulnicy, rozgraniczania rewirów, utrzymania straży rybackiej i jej obowiązków, ścigania i karania kłusowników, itp. kwestyi dotyczących racyonalnego gospodarstwa rybnego.

Tyle co do spraw, któremi zajmował się Wydział w r. 1902. Jak widzimy z tego krótkiego zestawienia spraw „rybackich“ o znaczeniu ogólno-gospodarczem, to Wydział Towarzystwa nie szczędził trudów i pracy, wymagających w danych warunkach niezwykłego poświęcenia, aby przyczynić się do podniesienia tak bardzo u nas zaniedbanego gospodarstwa rybnego, które przecież mimo wszystkiego posiada wszelkie warunki, by stać się poważną podstawą dobrobytu krajowego. Z wszelkiem też i to zupełnie zasłużonem uznaniem przyjęło Walne Zgromadzenie sprawozdanie Wydziału do wiadomości, a wybierając ponownie przez aklamacyę prezesem Dr. Ferdynanda Wilkosza a wiceprezesem prof. Józefa Rozwadowskiego dało dowód, iż ocenia zasługi dotychczasowego Wydziału i życzy sobie, by działalność Wydziału pozostając pod dotychczasowem kierownictwem i nadal mogła być obfitą w skutki.

Na Zgromadzeniu podnoszono różne sprawy rybackie, i tak np. inż. T. Rozwadowski zawiadomił zebranych, iż w Zakładzie krajowym w Oparach odbyło się z dobrym skutkiem tarło sandaczy, tak że w krótkim czasie będzie można zaspokoić zapotrzebowanie ikry sandacza w całym kraju. Następnie poruszono sprawę zniesienia odjazek na łososie w Dunajcu i sprawę połowu łososi dla sztucznego zapładniania ikry. W pierwszym kierunku staraniem Wydziału krajowego zabroniono tylko odjazki zimowe, a sprawa połowu łososi dla zapładniania ikry jest najdrażliwszą, gdyż osoby mające na to pozwolenie łowią za wiele, a wytartych łososi nie wpuszczają nazad do rzeki. Nadużycia w tej mierze bardzo trudno usunąć. Poruszano następnie sprawę używania pokarmów sztucznych dla pstrągów, a szczególnie mączki mięsnej. Pod tym względem trzeba się mieć bardzo na baczności, gdyż niesumienni fabrykanci fałszują tę mączkę przez dodanie piasku, a przez spożycie takiej mączki pstrągi chorują i giną.

W końcu posiedzenia zajmowano się dłużej sprawą wykonywania połowu ryb w odlewiskach rzecznych i żalono się na trudności w tym kierunku, na niedostateczność dozoru ze strony organów rządowych i wreszcie na zbyt łagodne karanie przez sądy złodziei i kłusowników. *t.*

Z praktyki gospodarczej.

Ostrożnie z nabywaniem sztucznych nawozów od małomiasteczkowych handlarzy.

Mimo, że używanie sztucznych nawozów coraz więcej się rozpowszechnia i koła rolnicze odpowiedniemi pouczeniami starają się uchronić rolników od wyzysku, zdarza się jeszcze niejednokrotnie, iż nieuczciwi handlarze wprowadzają w błąd nawet i większych właścicieli i ich kosztem napełniają swe kieszenie.

Po największej części wypadki takie nie dostają się do publicznej wiadomości, gdyż jeden lub drugi z rolników, o ile przekonał się, iż padł ofiarą wyzysku, obawiając się narazić na wstyd z powodu swej nieoględności, milczy i tylko w cichości ducha postanawia sobie nie dać się „wziąć na kawał“ na drugi raz. Postanowienie bardzo chwalebne, ale w większości wypadków nie wykonalne z tego względu, że nieuczciwość zawsze znajdzie drogę, by tryumfować. Jako typowy przykład handlu, który posiada wszystkie pozory uczciwości, przytaczamy następujący wypadek:

U handlarza S. R. w Dukli zakupił p. G. w jesieni r. 1902, 100 cetnarów metrycznych mączki kościanej o gwarantowanej zawartości 2—4% azotu i 12—14% kwasu fosforowego rozpuszczalnego w wodzie po cenie 12 Kor. 50 h. za 100 kg. loco stacya odbiorcza. Nadesłana nabywcy mączka wykazała według rozbioru stacyi chemiczno-rolniczej w Dublanach tylko 11.47% kwasu fosforowego a 2.09% azotu. Nabywca czując się oszukanym występuje na drogę sądową i żąda odszkodowania. Nabywca wystawił za mączkę akcept wekslowy na 1250 K., zapłacił więc całą cenę kupna. Mączka przychodzi do stacyi odbiorczej nieopłacona, nabywca wykupuje takową, płacąc transportowe w kwocie 93 Kor. 18 hal. Ponieważ wartość dostarczonej mączki (według zdania nabywcy) miała być 4 korony za 100 kg. niższą, zatem zażądał odszkodowania w kwocie 400 koron plus 93 K. 18 h. razem 493 kor. 18 hal.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd powiatowy odrzuca pretensye nabywcy wyrokiem, który w całości przytaczamy: „Powód z żądaniem skargi, że pozwany winien mu zapłacić zaskarżoną kwotę 494 koron (okrągło) z procentem 5% od dnia 4 grudnia 1902, zostaje oddalony, a nadto winien zapłacić pozwanemu koszta sporu na 38 kor. 2 hal. oznaczone w dniach 14 pod rygorem egzekucyi.

Uzasadnienie: Cena kupna za dostarczoną mączkę kostną płatną być miała dnia 2 lutego 1903, a jak strony podały, zapłaconą jeszcze nie została. Danie akceptu wekslowego nie stanowi jeszcze zapłaty, i wobec tego powód nie uiściwszy nie może żądać jeszcze żądanego odszkodowania, bo w niniejszym wypadku dostałby nietylko mączkę, ale do niej i pieniądze gotowe.

Co najwyżej chcąc dochodzić odszkodowania z tytułu niedostarczonej w myśl umowy mączki kostnej, mógłby żądać ustalenia wyrokiem, że tego rodzaju odszkodowanie ponosić winien pozwany, nie zaś żądania zapłaty odszkodowania, skoro żadnej szkody jeszcze nie poniósł. Dlatego żądanie skargi, jako bezpodstawne należało nieuwzględnić. Sąd powiatowy".

Nie wdając się zupełnie w omawianie postępowania sądowego i w interpretowanie wyroku, chcemy tylko w krótkości przedstawić czytelnikowi sprawę wyzysku ze strony handlarza w danym wypadku.

Według cen kartelowych w jesieni r. z. mąka kostna preparowana o zawartości 2% azotu i 12% kwasu fosforowego tj. taka, jaką otrzymał odbiorca, loco jakakolwiek stacya kolejowa Galicyi środkowej (pomiędzy Tarnowem, Gorlicami, Nowym Sączem, Orłowem z jednej, a Sokalem, Rawą ruską, Lwowem, Stryjem i Beskidem z drugiej strony) kosztować powinna 10 kor. 70 hal. (vide np. cennik Związku handlowego Kółek rolniczych), zaś mączka kostna preparowana o zawartości 2% azotu i 14% kwasu fosforowego t. j. taka, jaką prawdopodobnie handlarz obiecywał, kosztowała 12 koron. Ponieważ nabywca kupił mączkę po 12 kor. 50 h. za 100 kg., zatem handlarz, gdyby nawet był dostawił mączkę droższą, otrzymywał w cenie umówionej (12 k. 50 h.) zysk niezasłużony w kwocie 50 koron na wagonie. Sprzedając mączkę z gwarancyą zawartości 12—14% kw. fosforowego, właśnie w tej granicy 2% kw. fosf., jaką sobie wymówił, umożliwiał sobie bezkarność w razie dostawienia mączki 12%-ej. Z góry więc przygotował się na „wyprowadzenie w pole“ nabywcy. W ten sposób zapewniał sobie dalszy zysk w kwocie 130 koron na wagonie (mączka 2% i 12% kosztowała 10 k. 70 h.) — razem więc zysk niezasłużony wynosił 180 koron, nie licząc tego zysku, jaki fabryki przyznają pod postacią rabatu swym bezpośrednim większym odbiorcom, względnie handlarzom. W tym wypadku p. G. za swoją nieoględność i za swe zaufanie do handlarzy drobniejszych zapłacił 180 k. „frycowego“, a zysk handlarza S. R. (wliczając i rabat fabryczny) wyniósł przeszło 220 kor. na tym jednym wagonie.

Pomijając jednak kwestyę niezasłużonego zysku handlarza, przypatrzmy się, o ile w danym wypadku nabywca p. G. mógł dochodzić odszkodowania za mniejszą zawartość kwasu fosforowego. Przypuśćmy, że zakupił on mączkę kostną o zawartości 2% azotu i 12% kwasu fosforowego rozpuszczalnego w wodzie po cenach normalnych. W otrzymanej mączce dostał 0.09% azotu więcej a 0.53% kw. fosfor. mniej. Według norm kartelowych przy superfosfatach i mąkach kostnych nie zastrzega się żadnej granicy błędów analitycznych czyli tz. latytudy, lecz gwarantuje się pełną zawartość składników; przy innych nawozach zawierających 2 składniki, nadwyżka azotu służy do pokrycia ewentualnego braku kwasu fosforowego lub odwrotnie (w stosunku 1:4 tj. 1% azotu liczy się jak 4% kwasu fosforowego).

W danym wypadku, uwzględniając nawet latytudę, nadwyżka 0.09% azotu równa się 0.36% kwasu fosf. a ponieważ ubytek kw. fosforow. wynosi 0.53% zatem rónica 0.17% kw. fosfor. na niekorzyść nabywcy stanowi prawną podstawę do żądania odszkodowania, o ile inne warunki zostały wypełnione (jak branie próbki według przepisu tj. przy wyładowaniu towaru, w obecności świadków bezstronnych, z każdego 10 worka i reklamowanie odszkodowania na podstawie atestu stacyi doświadczalnej w przeciągu 3 tygodni od dnia odbioru towaru). Ponieważ 1 kilo = procent kwasu fosforowego w mączce kostnej kosztował w jesieni z. r. według dotyczącej kalkulacyi dla strefy drugiej 65 hal., zatem ubytek 0.17% kw. fosf. przedstawia wartość 11.05 halerzy na 100 kg. mączki, czyli 11 koron 05 halerzy na wagonie.

Tak przedstawiałoby się odszkodowanie, gdyby warunki brania próbki i reklamowanie odbyły się według przepisów kartelowych i gdybyśmy za podstawę wzięli cenę mączki, oznaczoną przez kartel tj. 10 kor. 70 hal. za 100 kg. Jeśli zaś za cenę podstawową weźmiemy umówioną w danym wypadku cenę kupna tj. 12 kor. 50 hal., to wysokość odszkodowania musiałaby się stosować do tej ceny podstawowej i byłaby cokolwiek większą.

Ponieważ w danym wypadku próbka nie była braną według przepisu, przez co zaszedł brak podstawy prawnej do żądania odszkodowania, zatem wartość ubytku kw. fosforow. w kwocie 11 kor. 05 hal. stanowi dalszą stratę dla nabywcy, którą ponosi wskutek swej nieoględności. Strata ta stała się wprawdzie zyskiem już nie handlarza, lecz fabryki, która według przepisów kartelowych ma obowiązek płacić odszkodowanie za mniejszą zawartość składników, o ile reklamacya w terminie jest uskutecznioną.

Nabywca p. G. przez to, że przy sprowadzaniu mączki kostnej używał pośrednika nieuczciwego, który wyzyskał go na dość znaczną kwotę, przez to, że w swej nieoględności nie trzymał się przepisów przy braniu próbki do analizy, naraził się na stratę 191 kor. 5 hal. za jeden wagon mączki. Powyższy konkretny przykład podajemy do wiadomości rolników, aby wykazać, na jakie straty dobrowolnie narażają się.

Wypadek taki nie jest prawdopodobnie unikatem i prawie przy każdem zakupnie nawozów sztucznych za pośrednictwem nieuczciwych firm, jakiemi z reguły są w naszym kraju handlarze małomiasteczkowi, możemy spotkać się z podobnym wyzyskiem. Jeśli nawet większe gospodarstwa dają się w ten sposób wyzyskiwać, cóż dopiero dziać się musi z mniejszą własnością, jakie kolosalne nadużycia muszą tu w grę wchodzić, tem bardziej, iż kontrola analityczna jest przy odbiorze małych ilości nawozów prawie wykluczoną. Tem się też to dzieje, iż w niektórych okolicach włościanie przekonawszy się o „małej skuteczności i nieopłacalności“ nawozów zarzucają używanie takowych. Przeciwko temu w naszych warunkach uświadomienia rolniczego jest tylko jeden środek tj. nieużywanie pośrednictwa firm nieposiadających i niedających moralnej gwarancyi uczciwości. Jeśli już jednak z konieczności musimy używać takich handlarzy, to pamiętać należy, by żądać gwarancyi minimalnej zawartości składników i za tę zawartość płacić, nie jak w danym wypadku p. G., dać się w błąd wprowadzać gwarancyą zawartości w granicach pewnych (2—4% i 12—14%).

Pamiętać każdy rolnik powinien, by z nawozów sztucznych zaraz przy wyładowaniu z wagonów w obecności 2 bezstronnych świadków wziąć próbkę według przepisów i wysłać ją do stacyi doświadczalnej do zbadania. Przy ładunkach całowagonowych każda firma ponosi koszta analizy, rolnik nie naraża się z tego tytułu na żadne wydatki. Tego nie powinien zaniedbywać.

Najlepszą jednak radą byłoby, by przy zakupnach sztucznych nawozów cenę nawozu oznaczać nie za 100 kg. z odpowiednią gwarancyą zawartości, lecz za 1 kg. składnika z gwarancyą, iż danego składnika ze względów frachtowych powinno się znajdować w 100 kg. tyle a tyle. Jestto ta norma, według której fabryki oznaczają wartość swego towaru i według której nawozy sztuczne dostają się w ręce handlarzy. W takim razie każdy ładunek musiałby przez odbiorcę z konieczności być poddany kontroli analitycznej, a nie jak dotychczas się dzieje, gdzie nawet 20% ładunków nie jest kontrolowanych. To uchroniłoby rolników od wszelkich prawnych sporów, gdyż wtedy kupowałoby się np. nie 100 q superfosfatu z gwarancyą 15% rozpuszczalnego w wodzie kwasu fosforowego, lecz kupowałoby się 1500 kg. rozpuszczalnego kwasu fosforowego. Uniknęłoby się przytem konieczności ewentualnego uwzględniania wszelkich latytud i uniknęłoby się wszelkich rekompensat pomiędzy kwasem fosforowym a azotem, a z drugiej strony byłoby to znacznem uchronieniem się od wyzysku, o ile naturalnie nabywca byłby uświadomiony co do ceny 1 kg. składnika. To ostatnie nie jest zbyt wielką trudnością, gdyż ceny składników pojedynczych ustanawiane są przez

kartel na pewien okres czasu i jednomiernie na pewien większy obszar kraju z wliczeniem kosztów transportu.

Takie unormowanie handlu nawozami sztucznymi leży w interesie tak rolników, jak i fabrykantów. W pierwszym wypadku rolnik zabezpiecza się do pewnego stopnia od wyzysku, a w drugim przez usunięcie nadużyć pośredników, które to nadużycia wobec małego korzystania rolników z usług stacyi doświadczalnych prawie że nie wychodzą na światło dzienne, (np. różne domieszki do nawozów) fabryki będą zyskiwały coraz szersze koła odbiorców. Tak dla jednych jak i drugich będzie to tylko z korzyścią, i z tego względu powinni tak jedni jak drudzy dążyć do uregulowania w tym kierunku handlu nawozami sztucznymi w drodze ustawodawczej.

Tomalski.

Sprawy bieżące.

Posiedzenie Komitetu. W sobotę dnia 18 lipca odbyło się posiedzenie Komitetu pod przewodnictwem prezesa Zdzisława hr. Tarnowskiego. Na początku posiedzenia Komitet zajął się z natury rzeczy sprawą powodzi. Prezes zawiadomił, że przy sposobności pobytu ministra rolnictwa w biurze Komitetu, wiceprezesowie K. Czecz i prof. Milewski poinformowali bar. Giovanellego o spustoszeniach wyrządzonych przez powódź i prosili go o poparcie starań, zmierzających do uzyskania pomocy z funduszów publicznych dla złagodzenia skutków obecnej klęski, oraz dla zapobiegania podobnym klęskom na przyszłość.

Zwrócono w szczególności uwagę na zabudowanie potoków górskich, dokonywane przez ministerstwo rolnictwa w tempie zbyt powolnem. Uchwalono przedstawić władzom centralnym memoryał o rozmiarach klęski, która nawiedziła znaczną część ludności rolniczej zachodniej części kraju, oraz zażądać wdrożenia wydatnej akcyi ratunkowej dla wszystkich warstw, dotkniętych powodzią. Postanowiono nadto, aby prezes Towarzystwa udał się osobiście do namiestnika i marszałka, celem poparcia w tej sprawie żądań Komitetu. Dla obmyślenia sposobów zapobieżenia na przyszłość podobnym klęskom, uchwalono prosić namiestnika o zwołanie ankiety ze współudziałem Wydziału krajowego i Towarzystw rolniczych, ankiety, któraby się nad tą sprawą zastanowiła.

Przed przejściem do porządku dziennego zwrócono uwagę na artykuł umieszczony w *Neue Freie Presse* w sprawie gorzelniczej, w którym to artykule znajdują się cyfry dotyczące kontyngentu gorzelnianego, zupełnie nie zgadzające się z cyframi, jakie Komitet podał w swym memoryale, przesłanym w tej kwestyi do Koła polskiego. Postanowiono zbadać odnośne cyfry, celem przekonania się, czy one zgodne są z rzeczywistym stanem rzeczy.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania wiceprezesa K. Czecza z krajowej konferencyi chmielarskiej, odbytej we Lwowie, wydelegowano na Zjazd Towarzystwa leśnego w Nadwórnie, w dniu 2, 3 i 4 sierpnia b. r., p. J. Sieglera de Eberswald, oraz p. K. Lipińskiego i Jana Manieckiego.

Ze względu na silną agitacyę konkurencyjną za kainitem stassfurckim, postanowiono zwrócić się do ministerstwa rolnictwa i skarbu z przedstawieniem konieczności produkowania w Kałuszu kainitu wysokoprocentowego, przynajmniej dla rolnictwa z zachodniej części kraju, by tą drogą obniżyć relatywnie koszta transportu i uczynić kainit kałuski przystępniejszym w cenie. Zwrócono uwagę, iż wydobywanie kainitu wysokoprocentowego w Kałuszu nie natrafi na techniczne przeszkody, gdyż w kopalniach kałuskich kainitu takiego posiadamy znaczną ilość.

Po przyjęciu bez zmiany wniosków sekcyi administracyjnej, która kooptowała do swego grona hr. Karola Scipiona, sekcyi hodowlanej i mleczarskiej, sekcyi chowu koni, oraz sekcyi drobnego inwentarza, przewodniczący zamykając posiedzenie zawiadomił, iż przyszłe posiedzenie Komitetu odbędzie się po wakacyach w pierwszej połowie września b. r.

Zjazd leśników, który miał się odbyć w Nadwórnie w dniach 2, 3 i 4 sierpnia b. r., został z powodu epidemii tyfusu odłożony na rok następny, a natomiast zwołane zostało do Lwowa Walne Zgromadzenie Towarzystwa leśnego, na dzień 5, 6 i 7 października 1903 r.

Słynne gospodarstwo w Schlanstedt (prowincya saska) zostało na nowo wydzierżawionem na 18 lat synowi zmarłego przed niedawnym czasem Rimpau'a. Majątek (domena państwowa) obejmuje 877 ha. obszaru, z tego jest 756 ha. roli, a 106 ha. łąk. Czysty przychód katastralny wynosi 40.594 M. a dotychczasowy roczny czynsz wynosił 103.000 marek. Obecnie nowy dzierżawca utrzymał się z najwyższą ofertą 80.000 M

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Zboża.

	Lipiec	Pszenica	Zyto	Jęczmień	Owies
Kraków	28	15.60—16.50	12.60—13.40	11.00—12.40	11.50—13.00
Lwów	29	14.60—15.00	11.50—11.60	9.00—10.80	11.00—11.60
Tarnów	24	14.50—15.50	12.00—12.50	12.00—12.50	12.00—12.50
Powołoczyska .		00.00—00.00	00.00—00.00	00.00—00.00	00.00—00.00
„ ros. bez cła		00.00—00.00	00.00—00.00	00.00—00.00	00.00—00.00
Wiedeń	29	14.70—15.20	13.00—13.20	13.20—16.00	11.30—13.10
Peszt		00.00—00.00	00.00—00.00	00.00—00.00	10.00—00.00
Ceny w koronach za 100 *kg*.					
Berlin	28	16.05—17.10	13.00—13.50	12.20—14.20	12.70—16.40
Wrocław	28	13.30—16.40	12.00—13.40	11.00—14.20	11.70—13.30
Poznań	28	14.50—17.20	12.50—14.20	11.40—14.00	12.40—14.70
Ceny w markach za 100 *kg*.					
Warszawa . . .	24	5.50—5.75	4.00—4.15	4.00—4.30	3.10—3.35
Ceny w rublach za korzec.					

Jęczmień pastewny. **Wiedeń** 29/VII, 11.40—12.00 *K*. **Lwów** 29/VII 9.00—9.80 *K*., za 100 *kg*.

Jęczmień na krupy. **Kraków** 28/VII, 11.50—11.90 *K*. **Wiedeń** 26/VII 13.40—13.60 *K*., za 100 *kg*.

Kukurydza. **Kraków** 28/VII 14.10—14.50 *K*., **Wiedeń** 29/VII, stara 13.20—13.60 *K*., nowa 00.00—00.00 *K*., **Lwów** 29/VII, stara 10.00—13.00 *K*. **Peszt** 28/VII 12.60—12.80 *K*. **Tarnów** 24/VII 15.50—16.00 *K*. za 100 *kg*.

Hreczka. **Kraków** 28/VII, 13.50—14.80 *K*., **Tarnów** 24/VII, 16.00—16.50 **Lwów** 29/VII 13.00—14.50 *K*. za 100 *kg*.

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. **Kraków** 28/VII, 16.50—24.50 *K*. **Wiedeń** 28/VII, 17.00—21.00 *K*. **Lwów** 29/VII, 11.50—17.00 *K*. **Tarnów** 24/VII 16.00—24.00 *K*., za 100 *kg*.

Fasola. **Kraków** 28/VII, 18.00—26.50 *K*., **Wiedeń** 27/VII, drob. 24.00—26.00 *K*., długa i płaska 22.00—24.00 *K*., pstra 13.60—15.60 *K*. **Tarnów** 24/VII 14.00—16.00 *K*. za 100 *kg*.

Chmiel. **Wiedeń** 27/VII zatecki miejski 170—180 *K*. zatecki okoliczny 165—170 *K*. anschauer czerwony 150—155 *K*. zielony 140—145 *K*. za 50 *kg*.

Kartofle. **Kraków** 28/VII 4.40—5.20 *K*. za 1 Hl. **Wiedeń** 29/VII 7.00—9.00 *K*. **Tarnów** 24/VII 3.50—3.80 *K*. **Lwów** 00/VII 0.00—0.00 *K*. za 100 *kg*.

Koniczyna czerwona. **Kraków** 24/VII 100.00—140.00 *K*. **Lwów** 29/VII 100.00—110.00 *K*. **Podwołoczyska galic.** 0/I 000.00—000. *K*. **Podwołoczyska rosyj.** 00/IV 000.00—000.00 *K*., bez cła. **Wiedeń** 21/VII styryjska 160.00—170.00 *K*., średnia jakość 000.00—000.00 *K*., gruboziarnista, czysta 000.00 *K*. za 100 *kg*.

Koniczyna biała. **Kraków** 12/IV 000.00—000.00 *K*. **Lwów** 29/VII 80.00—110.00 *K*., **Wiedeń** 21/VII 160.00—200.00 *K*. za 100 *kg*

Rzepak. **Kraków** 5/V 00.00—00.00 K. **Tarnów** 24/VII 18.50—19.00 *K*. **Lwów** 29/VII 19.00—19.50 *K*. za 100 *kg*.

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. **Wiedeń** 27/VII, galicyjskie prima 75.00—80.00 *K*., secunda 69.00—74.00 *K*., tertia 64—68 *K*., za 100 *kg*. żywej wagi. Spęd z Galicyi i Bukowiny 156 sztuk.

Nierogacizna. **Wiedeń** 25/VII prima 88—96 *K*., tłuste 97.000—102.00 *K*. za 100 kg. żywej wagi.

Podgórze pod Krakowem 30/VII. Spędzono na targ 194 sztuk bydła rogatego, 166 sztuk cieląt, 88 sztuk trzody. Płacono za bydło z paszy lepszej jakości 62—68 *K*., za średnie 58—62 *K*., za cielęta 56—62 *K*. za trzodę 70—78 *K*. za 100 Kg. żywej wagi. Sprzedano wszystko.

Masło. **Wiedeń** 27/VII, deserowe 2.20—2.40 *K*. wiejskie 2.00—2.20 *K*. zwykłe targowe 1.60—2.00 *K*. **Kraków** 27/VII, targowe 1.80—2.00 *K*. za 1

kg. **Hamburg**. 27/VII, stołowe I klasy 196.000—208.00, II klasy 184.000—192.000, III klasy 180.00—190.00 *marek* za 100 *kg*. **Berlin** 27/VII dworskie i spółkowe, prima 206—210 secunda 200—206, tertia 190—196 *marek* za 100 *kg*.

Jaja. Wiedeń 27/VII, prima 41—42 sztuk, secunda 43—44 sztuk konserwowanych w wapnie 00 sztuk za 2 *K*., **Kraków** 28/VII 2.40—2 90 K. **Berlin** 10/VII 2.40—2.80 *M*. za kopę.

Spirytus.

Wiedeń 20/VII surowy 75% 41.60—42.00 *K*., rafinowany 90% bez opłaty 133 75—134.00 *K*.

Lwów 29/VII gotowy paritas **Tarnopol** 36.00—36.50 *K*.

Kraków 28/VII okowita z opłatą, na 75% Tral. 136 *K*., spirytus z opłatą, na 95% Tral. 176 *K*., za Hektol.

Pasza.

Siano. Kraków 28/VII 3.00—3 40 *K*., **Tarnów** 24/VII 4 60—5 00 *K*. **Wiedeń** 27/VII 4.30—5 60 *K*. za 100 *kg*.

Koniczyna. Kraków 28/VII, 3.40—3 50 *K*. **Wiedeń** 27/VII 5.60—5.80 *K*. za 100 *kg*.

Słoma. Kraków 28/VII 2.00—2 20 *K*. **Tarnów** 24/VII, 3 40—3.70 *K*. **Wiedeń** 27/VII 2.40—3.40 za 100 *kg*.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

KONKURS.

Komitet c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego ma do umieszczenia na subwencyjnej stacyi gniadego ogiera „Hamara" ur. 17 grudnia 1898 r. w ces. pryw. stadzie w Lipicy i tamże przez Komitet zakupionego.

Z warunków, pod którymi Komitet tworzy tę stacyę, a które w godzinach urzędowych są w biurze Komitetu do przejrzenia, najważniejszymi są:

1. O ogiera „Hamara" ubiegać się może tylko hodowca będący członkiem Towarzystwa rolniczego.

2. Hodowca, któremu Komitet przydzieli ogiera „Hamara", winien wnieść do kasy Komitetu kwotę 586 kor. 44 hl. tytułem dopłaty do ogiera.

3. Hodowca winien na swój koszt sprowadzić ogiera z Kliszowa (stacya pocz. Gawłuszowice, kolei Joślany albo Chorzelów) do miejsca przeznaczenia.

4. Przez przeciąg trzech lat ogier „Hamar" pozostaje własnością funduszu subwencyjnego Komitetu.

5. Hodowca winien ogierem „Hamarem" stanowić rocznie 30 klaczy obcych i w tym celu winien w mowie będącego ogiera przedstawić komisyi celem uzyskania licencyi.

6. Po trzech latach i po wypełnieniu warunków zeznać się mającej „Umowy" ogier przechodzi na własność hodowcy.

7. Podania o ogiera „Hamara" należy wnosić do biura Komitetu (Kraków, Basztowa l. 6), najpóźniej do 1 września 1903 r.

Ogier „Hamar" jest każdego czasu do obejrzenia w Kliszowie, którego dokładny adres jest wyżej podany.

Kraków, dnia 27 lipca 1903 r.

Z Komitetu c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

KONKURS.

Komitet c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego ogłasza niniejszem konkurs na:

a) jedną chlewnię zarodową trzody czystej rasy yorkshire,

b) dwie chlewnie zarodowe „poprawnej rasy żuławskiej",

pod następującymi warunkami:

1. Każda z wyż wymienionych chlewni zarodowych składać się będzie z jednego knura i sześciu macior.

2 *a*). Knur zakupiony z funduszów subwencyjnych dany będzie bezpłatnie do chlewni zarodowej.

b) Knur pozostaje własnością Komitetu i może być zamieniony na innego, jeżeli okaże się tego potrzeba.

c) Jeżeli knur dany przez Komitet do chlewni zarodowej stanie się niezdatnym do chowu, wtedy zostanie sprzedany na rzecz funduszu subwencyjnego Komitetu, a chlewnia zarodowa otrzyma z Komitetu innego knura pod tymi samymi warunkami.

3 *a*). Maciory dane będą hodowcy utrzymującego chlewnię zarodową pod warunkiem zwrotu 50% ceny kupna i transportu.

b) Maciory te z czasem jako do chowu nieodpowiednie sprzedane zostaną w połowie na rzecz funduszu subwencyjnego Komitetu i w połowie na rzecz hodowcy, który w to miejsce otrzyma od Komitetu inne do chowu odpowiednie maciory i to pod warunkiem w ustępie 3*a* podanym.

4. W chlewni zarodowej oprócz knura przez Komitet przydzielonego, nie wolno hodowcy utrzymywać żadnego innego knura do rozpłodu.

5 *a*). Komitet w miarę potrzeby i dyspozycyjnych funduszów zakupywać będzie od chodowcy przychowane od sztuk zarodowych zdatne do chowu prosięta w wieku 3-5 miesięcy i to po cenie przez Komitet w styczniu na cały rok ustanawianej.

b). Wszystkie inne sztuki z przychowku przez Komitet nie nabyte, mogą być przez utrzymującego chlewnię zarodową na rzecz jego sprzedane, byle nie pod firmą Komitetu c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

6. W razie zachorowania jednej, lub więcej sztuk, winien jest utrzymujący chlewnię hodowca natychmiast sprowadzić na swój koszt weterynarza i dać znać o chorobie Komitetowi. W razie zaniedbania tego warunku hodowca odpowiada za straty, któreby Komitet poniósł.

7. W razie wybicia subwencyjnych sztuk zarodowych z urzędu wskutek pomoru, Komitet przy wynagrodzeniu za sztuki wybite bierze za knura całą kwotę, za maciory zaś po połowie z hodowcą.

8. Komitetowi przysługuje prawo przeniesienia każdej chwili chlewni zarodowej w inne miejsce, a chodowca otrzyma w tym wypadku tytułem zwrotu tę kwotę, którą się przyczynił do zakupna sztuk zarodowych.

9. W razie stwierdzenia przez Delegata Komitetu niedbałego utrzymywania chlewni zarodowej przez hodowcę, lub też niedotrzymywania z jego strony warunków zawrzeć się mającej „Umowy" przysługuje Komitetowi prawo zwinięcia chlewni zarodowej i to:

a) przez oddanie jej innemu hodowcy pod warunkiem w ustępie 8 podanym, albo

b) przez sprzedaż subwencyjnych sztuk zarodowych, w którym to wypadku w pierwszym rzędzie będzie z kwoty ze sprzedaży osiągniętej pokrytą ta kwota, którą Komitet zapłacił za sztuki zarodowe i ich transport.

10. Przy przeniesieniu, lub zwinięciu przez Komitet chlewni zarodowej, hodowca zrzeka się wszelkich pretensyi do Komitetu z tego tytułu powstać mogących.

11. Wszelki przychówek od subwencyjnych sztuk zarodowych jest własnością hodowcy utrzymującego chlewnię zarodową.

12. Chlewnię zarodową otrzymuje hodowca na przeciąg lat czterech, po upływie zaś tego czasu i po dopełnieniu wszystkich „Umową" objętych warunków — subwencyjne maciory zarodowe przechodzą na własność hodowcy, zaś knur zakupiony wyłącznie z funduszów subwencyjnych Komitetu pozostaje jego własnością.

13. Hodowca poddaje się prrez lat czrery co do chlewni zarodowej kontroli i poleceniom Komitetu, względnie jego Inspektora hodowli, lub też Delegata.

14. Hodowca otrzymujący chlewnię zarodową, obowiązany jest dawać bezpłatnie furmankę dla Inspektora hodowli, względnie Delegata Komitetu do najbliższej stacyi kolei i z powrotem, skoro Inspektor lub Delegat powiadomią hodowcę o dniu przybycia w sprawie chlewni zarodowej.

Zgłoszenia do powyższego konkursu należy wnosić do Komitetu c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego (Kraków, Basztowa l. 6), najpóźniej do 1 września r. b., a petenci winni w swych podaniach wyraźnie zaznaczyć o jakiej rasy chlewnię zarodową pragną się ubiegać.

Kraków, 12 czerwca 1903 r.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie.

w Krakowie
ul. Pijarska l. 4.

ZWIĄZEK HANDLOWY KÓŁEK ROLNICZYCH

we Lwowie
ul. Kopernika 21

Filia w Wieliczce. poleca jako wypróbowane i uznane za najlepsze: **Filia w Rzeszowie.**

Pługi dwuskibowe patent Jana Cerwinki, — Praga.

Pielniki jedno i dwurzędowe tegoż.

Siewniki rzędowe Jana Procnera w Czechach.

Kosiarki, żniwiarki, wiązałki „Buckeye“ słynnej ameryk. fabryki Aultmana, Millera i Sp. w Akron (Ohio).

Grabiarki amerykańskie „New-Hollingsworth“.

Przetrząsacze amerykańskie do siana widłowe, oraz wszelkie inne maszyny i narzędzia do uprawy roli i sprzętu płodów.

Utrzymujemy składy maszyn i narzędzi oraz części zapasowych w Krakowie i Lwowie.

Najlepszą i najbardziej poszukiwaną jest dzisiaj **Oryginalna belgijska centryfuga „Mélotte“.** Roczna produkcya **15,000** sztuk, przeszło **100,000** centryfug w świecie!

Najprostsza budowa wykluczająca wszelkie naprawki!

Najłatwiejsza obsługa!

Nader lekki chód, zużywający 30—40% mniej siły popędowej, niż przy innych systemach!

Nadzwyczajna trwałość.

Najzupełniejsze odtłuszczenie mleka!

Wyłączne zastępstwo na Galicyę:

Związek Handlowy Kółek rolniczych w Krakowie i we Lwowie.

Katalogi, cenniki, prospekta darmo i opłatnie.

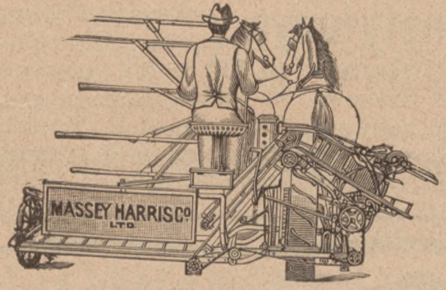
Jęczmień zimowy od 5 lat stale uprawiany, zupełnie zaaklimatyzowany, (zasiew około 20 sierpnia, zbiór w końcu czerwca), sprzedaje do siewu **Zarząd dóbr Mikulice p. Przeworsk** po cenie **17 kor.** za 100 kg. bez worka, loco Przeworsk. Również przyjmuje zamówienia na pszenicę ostkę, żyto polskie i Petkus.

Pszenicę „Olbrzym z św. Heleny“ zaaklimatyzowaną w tutejszych górach od 4 lat, sprzedaje do siewu Zarząd dóbr Nawojowa, po cenie: z workiem przy stacyi Nowy Sącz 100 kg. 40 kor.; 50 kg. 22 kor.; 25 kg. 15 kor. — Pszenica ta okazała się najwytrzymalszą, nigdy nie powaliła się, pomimo, że dochodzi 160 cm. wysokości i jest najplenniejszą.

Oryginalne amerykańskie fabrykaty

MASSEY-HARRIS

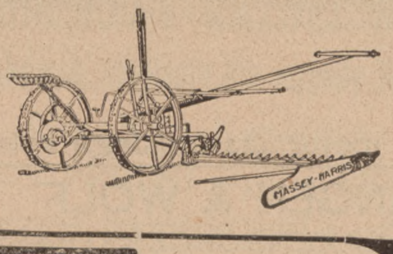
Kanada.



Zniwiarko-wiązałki 5 szerokości roboczej z wózkiem transportowym.

Części zapasowe zawsze na składzie w Krakowie lub w Pradze.

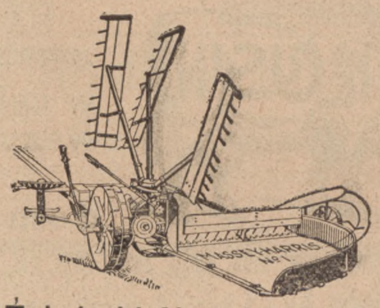
Kosiarki New (Brantford).



Na urządzonym w roku zeszłym konkursie w Berezowicy pod Tarnopolem wiązałka Massey-Harris otrzymała najwyższą i jedyną nagrodę t. j. medal srebrny c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarczego.

Wyłączne zastępstwo oraz skład na Galicyę posiada Dom rolniczy

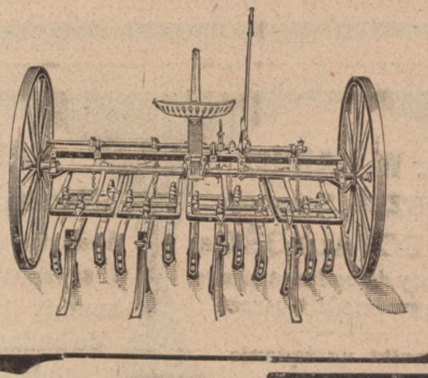
Ernest Bahlsen w Krakowie.



Żniwiarki New Imperial.

Katalog z opisem i warunkami na żądanie.

Kultywatory o stalowej ramie z siewnikami szerokorzutnymi.



Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.